

GŁOS PANIAGI

Od redakcji

Oddajemy w ręce Szanownych Czytelników jednodniówkę okolicznościową. Okoliczność jej wydania jest nad wyraz zacna: *Święto Paniagi* - pryncypalnej ulicy, autentycznej wizytówki Rzeszowa wieków przeszłych i Rzeszowa współczesnego, w kamienicach i bruku której wciąż czekają na odkrycie niezwykle historie! Licząc na przychylność Szanownych Czytelników, zapraszamy na wspólną przechadzkę (status rzeszowskiego *corso* wszakże zobowiązuje!) śladami naszych i Waszych antenatów z ulicy Pańskiej zaświadczać, że razem z redakcją „Głosu Paniagi” poznacie dziś życie codzienne praprzodków i świeżym okiem spojrzycie na mijane codzienne gmachy.



Ulicę, której święto dziś obchodzimy

wytyczono prawdopodobnie w XV lub XVI wieku, a jej zabudowa zaczęła się formować w czasie, kiedy właścicielem Rzeszowa był Mikołaj Spytek Ligęza. Od początku swojego istnienia pełniła przede wszystkim funkcje reprezentacyjne łącząc zamek właścicieli miasta z kościołem farnym - z tego też względu pierwotnie nazywana była *ulicą Zamkową*. Kiedy w połowie XVII wieku ulokowano wzdłuż niej szkołę i konwent pijarów, przyjęła obiegowo nazwę *ul. Pijarskiej* (a po kasacie klasztoru w 1784 roku - *Popijarskiej*). W czasach galicyjskich na austriackich mapach widniała jako *ulica Pańska* (*Herrengasse*). Używaną po dziś dzień nazwę *ul. 3 Maja* otrzymała w 1891 roku - w setną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja regulującej ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Oprócz nazw oficjalnych funkcjonowała także nazwa nieformalna: *Paniaga*. Jak podaje językoznawczyni dr hab. Agnieszka Myska z Uniwersytetu Rzeszowskiego, słowo to miało swoje korzenie w gwarze okolic Lwowa, gdzie „paniaga” to *wielki pan, bogacz, ważniak*, względnie *elegant - obowiązkowo w ancugu, mesztach i przy śledziu*. Ten nieco zapomniany przez lata przydomek oraz tradycję leniwych spacerów, spotkań i rozmów ze znajomymi na najelegantszej ulicy miasta postanowił przypomnieć rzeszowianom 21 lat temu dziennikarz, pisarz i wydawca Jerzy Janusz Fąfara. To z jego inicjatywy w 2003 roku narodziło się *Święto Paniagi* celebrujące historię miasta i tworzących ją na co dzień mieszkańców.

Czy wiesz, że...?

☉ Na ulicę 3 Maja z wysokości kopuły dzwonnicy kościoła farnego spogląda blaszany anioł wykuty przez bohatera powstania styczniowego, pułkownika Marcina „Lelewela” Borelowskiego. Borelowski do Rzeszowa trafił w 1858 roku z wędrownym Teatrem Polskim Antoniego Gubarzewskiego, w którym malował dekoracje, zajmował się maszyniarią, a niekiedy i występował na scenie w niewielkich rolach. Po krótkim pobycie w mieście zdecydował się zamienić teatr na własny warsztat blacharsko-studniarski, który utworzył u zbiegu ówczesnych ulic Pańskiej i Farnej.

☉ 16 maja 1848 roku dekretem władz galicyjskich Jan Andrzej Pelar otrzymał koncesję na utworzenie „handlu książek, muzykaliów jako też przedmiotów innych sztuk pięknych w obwodowym mieście Rzeszowie”. Kilka miesięcy później, na rogu placu Farnego i ulicy Pańskiej powstała pierwsza rzeszowska księgarnia, która mimo dziejowych zawirowań i naturalnych zmian właścicieli istnieje w tym samym miejscu do dzisiaj! Co mogli w niej zakupić nasi praprapradziadkowie 176 lat temu? „Obfity zasób dzieł dawniejszych, podobnie zasób w kraju i za granicą wychodzących nowości, (...) wszelkie do pisania, rysowania i malowania potrzebne sprzęty, piękne i eleganckie papiery, trwałe i w smaku najnowszym ramy ozłoczone tanie i dobre, doborne tak kolorowe, jako i czarne litografie, w przednich gatunkach pióra stalowe, wzory do wyszywania i haftów oraz nuty muzyczne na wszystkie instrumenta”. Co więcej, mogli też złożyć „prenumeraty i przedpłaty na wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki i czasopisma”!

☉ Dawny kompleks konwentu pijarów przy ul. 3 Maja to wyjątkowy w skali Polski zespół architektoniczno-urbanistyczny. Liczący łącznie około 180 metrów front pijarskiej szkoły, kościoła i klasztoru był najdłuższą jednolitą stylowo elewacją w XVII-wiecznej Polsce i pomimo wielu przebudów w znaczącym stopniu zachował swój pierwotny wygląd.

☉ I Liceum Ogólnokształcące im. ks. Stanisława Konarskiego mające siedzibę na ul. 3 Maja 15 należy do grona najstarszych szkół w Polsce. Zostało ufundowane 19 marca 1658 roku zgodnie z wolą Zofii Pudencjany z Ligęzów Ostrojskiej-Zasławskiej przez jej szwagra, księcia Jerzego Lubomirskiego. Do roku 1784 funkcjonowało jako Collegium Ressoviense prowadzone przez zakon pijarów. Po kasacie zakonu przekształciło się w Cesarsko-Królewskie Wyższe Gimnazjum, a następnie I Gimnazjum i znane do dziś I Liceum. Szkoła słynęła z wysokiego poziomu nauki i przyciągała młodzież różnych stanów i warstw społecznych. W gronie jej uczniów byli m.in. Andrzej Onufry Kopczyński - późniejszy autor pierwszej „Gramatyki języka polskiego”, który uprościł i uporządkował polską pisownię (oraz upowszechnił terminy rzeczownik, przymiotnik, spójnik, przecinek czy dwukropek), Ignacy Łukasiewicz - prekursor przemysłu naftowego, biskup Józef Sebastian Pelczar - święty Kościoła katolickiego, prof. Władysław Szafer - współtwórca polskich parków narodowych i inicjator odtworzenia populacji żubra w Puszczy Białowieskiej, prof. Maurycy Allerhand - prawnik - cywilista, autor ponad 1000 publikacji naukowych, poeta Julian Przyboś czy generał i premier RP w kraju i na uchodźstwie Władysław Sikorski.

☉ Charakterystyczny, nieco bajkowy w formie gmach dawnej Kasy Oszczędności - dziś PKO Banku Polskiego - zwieńczył zabudowę ul. 3 Maja pod koniec XIX wieku. Jak wspomina Franciszek Kotula, budynek był oczkiem w głowie ówczesnego burmistrza Rzeszowa, Stanisława Rocha Jabłońskiego, który nawet klatkę schodową kazał w nim wyłożyć marmurem. Niestety, użycie prawdziwego marmuru przekraczało możliwości finansowe miasta, zdecydowano się więc na sztuczny kamień, który ułożyć mieli rzemieślnicy z Włoch. Mistrzowie kamieniarskiego fachu ze słonecznej Italii zastrzegli w umowie, że nikt, nawet sam burmistrz, nie może być obecny podczas ich pracy oraz że nie złączą robót dopóki nie dostaną... 50-litrowej beczki piwa. Żądania zostały spełnione, a marmury... podziwiać można w bankowych wnętrzach po dziś dzień.

„W dole rozciągała się ulica Trzeciego Maja, którą milował najbardziej. Bo była to ulica, jakby ją sam Pan Bóg jasną farbą okrasził od stóp wieży, aż po dom burmistrza, gdzie przechodziła w ulicę Zamkową, a dalej na lew i szyję z górki obok murów zamku po Wisłok, gdzie czasem zapędza się nasza Paniaga, potrafi odbić się sumieniem miasta w rybach łuskach jak w srebrnych lusterkach i płynąć nie wiedzieć gdzie i za czym, jak panna na wiosnę, kiedy lody puszczą, póki ją kto za zakolem rzeki nie zawróci i nie wskaże, którędy jej do domu droga. Z wieży farnej – rozmyślał dzwonnik – wszystko widzisz, wszystko prześwietlisz jak nie okiem i rozumem, to duszą, bo któż inny, tylko my, ja i ta wieża, że o dzwonach i krzyżu nie wspomnę, po którym archanioł Michał się wspina, myśmy tu największą zwierzchnością i trybunałem. Bo z tej perspektywy to i proboszcz, i pan burmistrz, jego gruba żonka czy to rude ladaco, któremu burmistrz mieszkał, o, w tych okienkach naprzeciw składowi kolonialnego wynajął, a nawet sam cesarz... tak, sam Jaśnie Pan nasz umiłowany, oni wszyscy z tej wysokości, o, ty, maluteńcy, żebyś ich do górnej kieszonki w marynarce wsadził i przyklepał jak chusteczkę przed balem – dzwonnik wyciągnął z wewnętrznej kieszeni płaszcz płaską flaszkę i tyknął. - Lubię tak patrzeć w ulicę z wysokości - powiedział na głos...”



Jerzy Janusz Fąfara
„Brzytwy kata Sellinger’a”



Ziemia Rzeszowska 1921

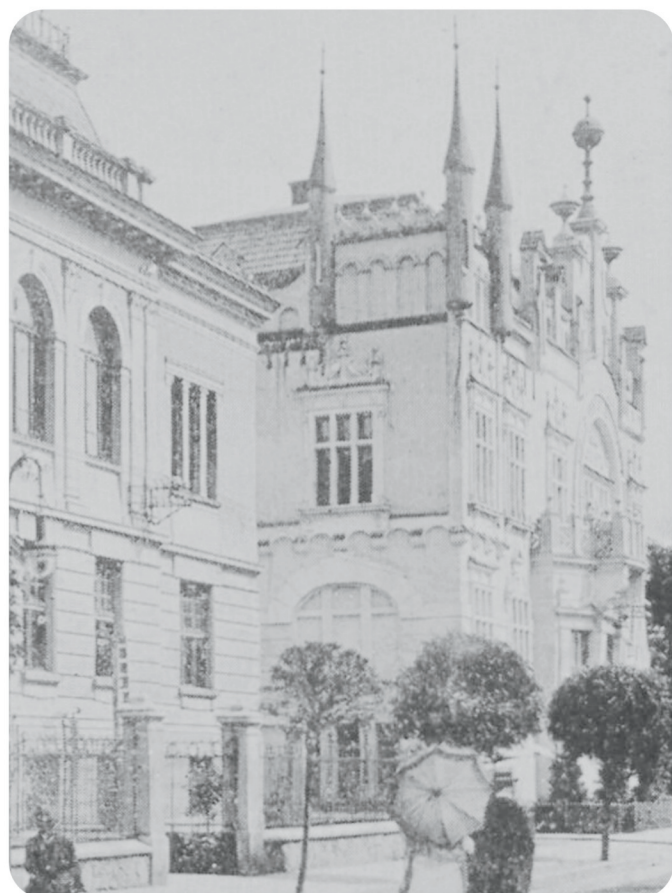
Brzydki zwyczaj. Ponownie dostaliśmy zażalenie, że z okna II p. kamienicy naprzeciw kościoła gimnazjalnego przy ul. 3 Maja służąca trzepie na głowę przechodniom o godz. 8 rano prochy, które pudrem starożytności przysypują przechodniów. Ostatnio w ubiegły czwartek miało to właśnie miejsce. Może tą drogą właściciel mieszkania zechce się o tem dowiedzieć i pouczyć pannę służącą, że to nie każdy przechodzień lubi ten sposób kokieterii.

Gazeta Rzeszowska 1891

Splószone konie. Dnia 12. b. m. przed południem splószyły się konie ze Staromieścia, stojące koło kościoła Farnego, i w szalonym pędzie gnały wzdłuż ulicy Pańskiej. Furman wypadł ze sanek, nie doznawszy żadnego uszkodzenia ciała, a koło sklepu p. Jaśkiewicza zawadziły o wózek, naładowany chlebem, wskutek czego sanki się wywróciły. Splószone konie zatrzymały się same dopiero w ulicy Zamkowej na podwórzu w realności pani Rainerowej. Z publiczności nikt nie odniósł szwanku, również i koniom nic się nie stało. Tylko chłopak od piekarza zbierał chleb po całej ulicy, ku nie małej uciesze gawiedzi ulicznej.

Gazeta Rzeszowska 1929

Kradzież. Dnia 3 stycznia dokonano włamania do sklepu towarów mieszanych p. Józefa Cyprysia przy ul. 3 Maja, przyczem sprawcy po wyłamaniu podwójnych drzwi od korytarza skradli 25 kg kielbasy, 12 1/2 kg smalcu, 10 kg masła, 3 kg czekolady, 1 kg grzybów i około 25 zł gotówką. W czasie przeprowadzonych dochodzeń, które podkreślić należy, z wielką pomysłowością i znajomością kunsztu złodziejskiego przeprowadzono, wywiadowcy doszli ze znikomych poszlak na trop sprawców, którzy są bardzo dobrze policji znani, jednakowoż ze względu na toczące się śledztwo, nazwisk ich nie podaje się.



Gazeta Rzeszowska 1931

Koncerty z płyt gramofonowych z elektrycznym głośnikiem na ulicy 3-go Maja urządza codziennie Cukiernia Ziemiańska w godzinach wieczornych znajdując licznych słuchaczy, którzy z przyjemnością powitali tę innowację w Rzeszowie.

Kuryer Rzeszowski 1897

Nowe światło przy kilku latarniach na ulicy Trzeciego Maja zaprowadzono na próbę. LAMPY są napełnione spirytusem denaturowanym, do których palniki są zastosowane systemu auerowskiego, wydające jasne, białe światło. Koszta takiego oświetlenia mają być podobno tańsze od dotychczasowego naftowego.

Przyjdiesz na Paniagę, spotkamy się na Paniadze, byłem na Paniadze... - można było usłyszeć w różnych sytuacjach i przypadkach. Bowiem na Paniadze było corso, promenada - przede wszystkim dla młodzieży ze szkół średnich oraz przyjeżdżających na wolne okresy studentów szkół wyższych. Tu też były najelegantsze sklepy, lokale, kluby. Gdzie, jak nie na Paniadze pokazywało się nową sukienkę, płaszcz, buty, ubranie, kapelusz, laskę? Dla Polaków Paniagą był przede wszystkim chodnik - mówiło się trotuar - wzdłuż zachodniej pierzei, zaś dla Żydów - też młodzieży - pierzeja wschodnia. Tu się kokietowało, to jest oczkowało dziewczęta i chłopców, tu przymawiało - to ze strony chłopców chodzących za upatrzonymi dziewczętami, tu przede wszystkim nawiązywało się znajomości. (...) Była Paniaga jakby polem rewiowym dla oficerów, wystrojonych jak lalki, ongiś austriackich, później polskich, zwłaszcza kawalerzystów. Była estradą dla wesołków, dowcipnisiów, kawalarzy, a nawet satyryków.

Franciszek Kotula „Tamten Rzeszów”



Gazeta Rzeszowska 1891

**Handel Towarów korzennych,
win i delikatesów**

Juliusza Holzera w Rzeszowie przy ulicy Pańskiej,

poleca Szanownej Publiczności wszelkie towary korzenne, jakoteż herbaty chińskie w najlepszym gatunku i po cenach umiarkowanych. Obszerne pokoje do śniadań, rano i wieczór gorące i zimne przekąski. Wina austriackie, węgierskie i t. d. Piwo okocimskie zawsze świeże. Porter angielski musujący. Kawior astrachański, bryndzę węgierską, sery, salami włoskie i węgierskie, szynkę, ogórki kiszzone, rydze, marynaty i konserwy.

Kuryer Rzeszowski 1887



CUKIERNIA Ulica Pańska, Rzeszów Józef Lewicki

poleca się Szanownej Publiczności do wykonywania wszelkich zamówień na torty, strucle, placki krakowskie (przekładane), serniki, makowniki i inne ciasta, oraz poleca: kwiaty cukrowe do ubierania tortów, wielki wybór cukrów deserowych, pomadek, czekoladek i innych karmelków, owoce smażone francuskie i własnego wyrobu, kompoty i konfitury w słoikach tylko pianki i cukry rozmaite, bombonierki i pudełka własnego wyrobu, na cukry w wielkim wyborze. O każdej porze dnia podaje kawę, herbatę, czekoladę, wódeczkę likiery i wina po cenach najumiarkowańszych. Uprasza o łaskawe wczesne zlecenia. - Zamiejscowe obstalunki uskutecznia najstaranniej odwrotną pocztą.



Kuryer Rzeszowski 1889

Ignacy Strasser Dentysta-mechanik,

po odbytej praktyce we Wiedniu, Berlinie i Londynie, otworzył stałe Atelier dentystyczne wyrobów sztucznych zębów i szczęk podług najnowszych doświadczeń. Plombuje emalią, złotem, srebrem i t. p. - Mieszka w Rzeszowie, przy ulicy Pańskiej, w domu Wgo Jaśkiewicza, na dole.

Kuryer Rzeszowski 1890

Portret Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa I.

Oleodruk podług ostatniego zdjęcia fotograficznego prof. Luckhardta we Wiedniu, odznaczający się niezwykłym podobieństwem i artystycznym wykonaniem.

Format obrazu 69x53 cm.

Kosztuje w złożonych ramach barok. 6 złr.

Ma na składzie i poleca:

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Zew Rzeszowa 1934

Ważne dla Pań

Trwała ondulacja tylko parowa (bez elektryczności) daje pełne zadowolenie Każdej Pani, gdyż nie niszczy włosów czyniąc je naturalnie falistemi. Wykonuje tylko



Zakład fryzjerski

ST. WIDZISZEWSKIEGO
RZESZÓW, UL. 3-GO MAJA 18
Dawniej FR. RZESZÓT

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie urządza



BIBLIOTEKI

18 maja 2024 r.

w godzinach od 18 do 23.

Polecają się Szanownej Publiczności:

- CIEKAWOSTKI O RZESZOWSKICH ZABYTKACH - spotkanie z Edytą Dawidziak i Karoliną Chomiczewską
- WEHIKUŁ CZASU - historia Rzeszowa z goglami VR
- PROJEKCJA FILMU „BUDZIWOJSKIE OPOWIEŚCI”
- EKOPAMIĄTKA ZE STAREGO RZESZOWA - warsztaty artystyczne
- RECITAL NOCĄ - Ewa Siembida & Tomasz Jachym
- STARODRUKI, CYMELIA ORAZ DOKUMENTY ŻYCIA SPOŁECZNEGO O DAWNYM RZESZOWIE - wystawa
- FOTOBUDKA
- ZWIEDZANIE MAGAZYNU ZBIORÓW CZYTELNI GŁÓWNEJ
- NOCNY KIERMASZ KSIĄŻKI WYCZYTANEJ

Szczegółowe informacje na stronie: www.wimbp.rzeszow.pl



Jednodniówka „Głos Paniagi”
Wydawca: Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie
Adres: 35-010 Rzeszów • ul. Sokola 15
Tel. 17 86 69 400 • www.wimbp.rzeszow.pl



Redakcja i opracowanie:
Marta Biały, Iwona Wojtowicz
Projekt graficzny: Joanna Barlik

Wykorzystano materiały
pochodzące z zasobu
Podkarpackiej Biblioteki
Cyfrowej

